

Portal Województwa Lubuskiego



Katastrofa ekologiczna w Odrze. Trzeba ratować rzekę



Kategoria - Odra

Data publikacji -15 sierpnia 2022 godz. 22:40

Marszałek Elżbieta Anna Polak odniosła się do chaosu informacyjnego wokół słów ministra Aksela Vogla, które padły na konferencji prasowej ministerstw środowiska Polski i Niemiec.

W niedzielę 14 sierpnia, podczas konferencji prasowej w Szczecinie, jeden z dziennikarzy zadał pytanie dotyczące potwierdzenia słów marszałek, przekazanych

mieszkańcom za pośrednictwem mediów społecznościowych, w sprawie obecności rtęci w rzece. Tłumacz zadał zaś ministrowi rolnictwa i środowiska Brandenburgii zupełnie inne pytanie, dotyczące żrącego działania wody w Odrze.

- Po tej konferencji nie zmrużyłam oka. Rozpętał się niesamowity hejt z powodu - chciałam w to wierzyć - błędu tłumacza, który natychmiast został podchwycony przez ministrów, przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, który obszedł się ze mną w okrutny sposób. W tym czasie pan minister Axel Vogel osobiście zdementował nieprawdziwe informacje dzisiaj wczesnym rankiem. Uważam osobiście, że jest to temat absolutnie zastępczy, bo wręcz nie do pomyślenia jest to, żeby minister Szefernaker i inni ministrowie nasyłali na mnie służby z tego powodu, że lubuska marszałek odważyła się poinformować mieszkańców o zagrożeniu zdrowia i życia - stwierdziła **Elżbieta Anna Polak**.

Marszałek wyjaśniła również, jaki był przebieg piątkowego (12 sierpnia) spotkania z ministrem Akselem Voglem. - Nie chciałam zawstydząć polskiego rządu, mówiąc o tym, co już zrobiono w Brandenburgii. Przekazałam tylko tę najważniejszą informację dotyczącą pierwszych badań, które potwierdziły obecność rtęci. Zresztą to nie była jakaś rewelacja w przestrzeni publicznej, politycznej, społecznej, ponieważ wcześniej na ten temat napisały media niemieckie: informowało radio Oderwelle, rbb24, korespondenci różnych państw, którzy byli zainteresowani tą sprawą, bo to katastrofa, która od kilkudziesięciu lat nie miała miejsca ani w Polsce, ani w Europie. Przekazywali tę informację do Stanów Zjednoczonych, o Japonii, Indii, Australii, Wielkiej Brytanii. Absolutnie niezrozumiałe jest to, jak bardzo rząd zajął się hejtowaniem lubuskiej marszałek, zamiast zająć się tym, co do niego należy - tłumaczyła marszałek.

- Już w piątek pan minister poinformował mnie, że Odra płynie odizolowana, że są zamknięte wszystkie śluzy, że wszyscy postawieni są w stan gotowości. Do tej pory nie doczekaliśmy się u nas takich działań. W regionie lubuskim nie były one w ogóle wprowadzone, nie były nawet zainstalowane zapory. A wędkarze byli pozostawieni sami sobie, co jest najbardziej okrutne w tym wszystkim. Dlaczego? Dlatego, że mają podpisaną umowę z Wodami Polskimi, że dzierżawią Odrę i to ich obowiązek, by odławiać ryby. To jest wręcz nieprawdopodobne, żeby zostawić organizację pozarządową, stowarzyszenie, zostawić sam na sam z katastrofą ekologiczną, bez udzielenia jakiegokolwiek pomocy. Tym bardziej, że sami ministrowie przyznali się tutaj, w regionie lubuskim, w Cigacicach nad Odrą, że już 26 lipca doskonale o tym wiedzieli, mieli już pełne informacje - dodała marszałek.